



ŁUKASZ DRZEWIECKI*

Rumuńska koncepcja bezpieczeństwa środkoeuropejskiego z 1920 r. w ocenie dyplomacji polskiej (w świetle dokumentów z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)

The Romanian concept of Central European security
from 1920 in the opinion of Polish diplomacy (in the light
of documents from the Józef Piłsudski Institute of America)

Streszczenie: Celem artykułu jest przeanalizowanie stanowiska dyplomacji polskiej wobec polityki prowadzonej w drugiej połowie 1920 r. przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Ionescu. Różniła się ona od pomysłów Edvarda Beneša, pomysłodawcy Małej Ententy. Autor zwrócił uwagę na poglądy poszczególnych dyplomatów na temat Małej Ententy oraz stosunków polsko-rumuńskich. Przeprowadzona analiza pozwoliła odpowiedzieć na pytanie, które podejście do nowych układów w Europie Środkowej okazało się najbardziej realistyczne. Bazę źródłową stanowią dokumenty z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, dotąd prawie w ogóle niewykorzystane przez historyków piszących o genezie Małej Ententy.

Słowa kluczowe: Polska, Rumunia, Mała Ententa, dyplomacja polska, Take Ionescu

* Badacz niezależny, ld93@wp.pl, ORCID: 0000-0002-9337-7901.

Abstract: The aim of the article is to analyse the position of Polish diplomacy towards the policy pursued in the second half of 1920 by the Romanian Minister of Foreign Affairs Take Ionescu. It differed from the ideas of Edvard Beneš, the originator of the Little Entente. The author drew attention to the views of individual diplomats on the subject of the Little Entente and Polish-Romanian relations. The conducted analysis aims to discover which approach to new systems of Central Europe turned out to be the most realistic. The source base are documents from the Józef Piłsudski Institute of America, so far almost completely neglected by historians writing about the genesis of the Little Entente.

Keywords: Poland, Romania, the Little Entente, Polish diplomacy, Take Ionescu

Problematyka genezy Małej Ententy oraz stanowiska Polski wobec tego projektu, a także stosunków polsko-rumuńskich w 1920 r. była już niejednokrotnie podejmowana w historiografii europejskiej. Pisali o tym m.in. Andrzej Essen¹, Józef Łaptos², Sławomir M. Nowinowski³, Władysław Stępnia⁴, Henryk Walczak⁵, Piotr Wandycz⁶, Magda Adam⁷ i François Fejtö⁸, Lajos Kerekes⁹, Stephan Gass-Netroufall¹⁰. Większość autorów nie miała możliwości skorzystania z dokumentów zdeponowanych w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Od kilku lat są one dostępne dla

¹ A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa–Kraków 1992.

² J. Łaptos, *Kształtowanie się francuskiej koncepcji Konfederacji Naddunajskiej w latach 1918–1920*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1991, z. 97, s. 57–78.

³ S. M. Nowinowski, *Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919–1925)*, Toruń 2006.

⁴ W. Stępnia, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998.

⁵ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.

⁶ P. Wandycz, *The Little Entente. Sixty years later*, „The Slavonic and East European Review” 1981, vol. 59, no. 4, s. 548–564.

⁷ M. Adam, *Confédération Danubienne ou Petite Entente*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1979, vol. 25, no. 1–2, s. 62–113.

⁸ F. Fejtö, *La Petite Entente, la France et Beneš*, „Vingtième Siècle : Revue d’histoire” 1991, no. 29, s. 11–15.

⁹ L. Kerekes, *Von St. Germain bis Genf. Österreich und seine Nachbarn 1918–1922*, Budapest 1979.

¹⁰ S. Gass-Netroufall, *Ungarn und die Entstehung des französischen Ostmitteleuropa-System am Ende des Ersten Weltkrieges*, Diss. Basel 1984.

badaczy na stronie internetowej <http://archiwa.pilsudski.org>. Wspomniane dokumenty stanowią bazę źródłową artykułu. Ich analiza to główna metoda konstruowania przedłożonego tekstu. Pozwoliła ona na uzupełnienie stanu wiedzy na temat stanowiska dyplomacji polskiej wobec koncepcji organizacji Europy Środkowej w drugiej połowie 1920 r.

Celem autora było przedstawienie opinii dyplomacji polskiej o polityce prowadzonej w drugiej połowie 1920 r. przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Ionescu. Istotne było ustalenie, czy interesowała się ona procesem tworzenia Małej Ententy oraz w jaki sposób doń się ustosunkowała. Czy Warszawa uznawała perspektywę dołączenia do tego bloku za atrakcyjną? Czy poszczególni dyplomaci polscy, pracujący na odcinku środkowoeuropejskim, mieli podobne punkty widzenia? Analiza rumuńskiej propozycji z polskiej perspektywy, w kontekście rozgrywających się między państwami regionu wydarzeń, pozwala odpowiedzieć na pytanie, który z dyplomatów najtrafniej oceniał sytuację w 1920 r. Godna refleksji jest również kwestia, na ile dokumenty z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce okazały się pomocne w lepszym oświetleniu stanowiska dyplomacji polskiej wobec pomysłu Take Ionescu.

Kwestia ułożenia stosunków w Europie Środkowej i Południowej nie należała do priorytetów polskiej dyplomacji. W pierwszych latach niepodległości jej uwagę absorbowały inne problemy: negocjacje pokojowe w Paryżu, sprawa wytyczenia granic państwa, wreszcie konflikty z Zachodnioukraińską Republiką Ludową (dalej: ZURL), Rosją sowiecką, Rzeszą Niemiecką, Czechosłowacją i Litwą¹¹. Niemniej jednak już w pierwszych miesiącach istnienia II Rzeczypospolitej jej władze zdawały sobie sprawę ze znaczenia Rumunii w Europie Środkowej i podjęły starania o nawiązanie z nią współpracy. Państwo to postrzegały jako potencjalnego sprzymierzeńca w wojnie o Galicję Wschodnią, toczonej z ZURL, a także przeciw zakusom Rosji so-

¹¹ Zob. np. M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 11–33; P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 89–103.

wieckiej. Sojusz z Bukaresztem miał ponadto stanowić poważny argument na rzecz Polski w jej rywalizacji z Czechosłowacją o przywództwo w Europie Środkowej¹². Od maja do sierpnia 1919 r. wojska rumuńskie, w porozumieniu ze stroną polską, okupowały odebrane Ukraińcom Pokucie¹³, ale kooperacja Warszawy i Bukaresztu nie rozwinęła się wówczas bardziej, przede wszystkim ze względu na zaangażowanie Rumunów w walkę z Węgierską Republiką Rad, zakończone sukcesem, który zaspokoił ich ambicje. Także uwikłanie Polski w różnorakie konflikty (z Czechami o Śląsk Cieszyński, z Ukraińcami o Galicję Wschodnią, z Niemcami o przebieg granicy zachodniej) nie wpływało zachęcająco na potencjalnych partnerów.

Ostatniego dnia 1919 r. mjr Olgierd Górka, polski *attaché* wojskowy w Bukareszcie, zanotował:

Położenie Rumunii, które jeszcze miesiąc temu wydawało się na tyle korzystne, że pozwalała sobie na zatarg z państwami zachodnimi, poczyni się komplikować. Przede wszystkim Rumuni są jednocześnie niepokojeni ponownym pojawieniem się bolszewików u ich granic [...] jak szybkim wzrostem węgierskiej siły wojskowej, a wreszcie stosunkami wewnętrznymi w Bułgarii. [...] Na tym tle siła i znaczenie Polski w umysłach Rumunów zarysowuje się coraz konkretniej¹⁴.

Górka trafnie ocenił, że Rumunia będzie szukała sojusznika, aby zabezpieczyć się przed zagrożeniami zewnętrznymi. Wydawało mu się oczywiste, że musi to oznaczać zacieśnienie relacji z Warszawą. Nie przewidział, że politycy bukareszteńscy podejmą rozmowy z Czechosłowacją. Zdecydowanie nie docenił znaczenia strachu przed węgierskim rewizjonizmem, który

¹² Pisał o tym Czesław Pruszyński, radca w MSZ, 20 kwietnia 1919 r. w piśmie do Komitetu Narodowego Polskiego. H. Bartoszewicz, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 47.

¹³ M. Klimecki, *Rumunia wobec polsko-ukraińskiej wojny w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1918–1919*, w: *We wspólnocie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suceava 2008, s. 135–139.

¹⁴ Odpis raportu *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 31 XII 1919 r., Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: AIJPA), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej: AGNW), teka 65, dok. 25, k. 101.

wkrótce stał się jedynym, ale bardzo silnym, spoiwem współdziałania Rumunii, Czechosłowacji oraz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (dalej: Królestwo SHS). Od przełomu 1919 i 1920 r. praski minister spraw zagranicznych Edvard Beneš zabiegał o utworzenie bloku złożonego z tych trzech państw i skierowanego przeciwko Węgrom oraz Habsburgom, nazywanego wkrótce Małą Ententą.

Warszawa od początku dystansowała się od polityki antymadziarskiej, a także antyhabsburskiej. W 1920 r. poszukiwała sojuszników przeciwko Rosji sowieckiej. Duże nadzieje pokładała w Rumunii, która jednak lawirowała między Warszawą a Pragą. Sukcesy Wojska Polskiego na Ukrainie (kwiecień–maj 1920 r.) skłaniały Bukareszt do współpracy. Polskie porażki na froncie w czasie ofensywy Armii Czerwonej (czerwiec–sierpień 1920 r.) kierowały z kolei jego uwagę w stronę Czechosłowacji. Władze rumuńskie zdawały sobie sprawę, że w przypadku klęski Polski pogłębi się izolacja ich państwa i zwiększy się zagrożenie ze strony bolszewickiej Rosji.

W połowie sierpnia 1920 r. Beneš podjął próbę utworzenia Małej Ententy. 14 sierpnia w Belgradzie zawarto czechosłowacko-jugosłowiańską konwencję obronną¹⁵. Cztery dni później minister przybył do Bukaresztu, licząc na zwieńczenie swej wizyty podpisaniem podobnego dokumentu. Okazało się to jednak niemożliwe. Na przeszkodzie stanęły energiczne zabiegi przedstawicieli Francji, która zajmowała sceptyczne stanowisko wobec planów Pragi¹⁶, oraz diametralna zmiana sytuacji na froncie polsko-sowieckim (zwycięstwo Wojska Polskiego w bitwie warszawskiej i początek kontrofensywy). Groźba upadku Polski została oddalona, a pozycja tego państwa na arenie międzynarodowej uległa wzmocnieniu. W tych okolicznościach jedynym efektem wizyty Beneša było zawarcie 19 sierpnia 1920 r. ustnej umowy o wzajemnej pomocy wojskowej w celu zwalczania rewizjonizmu węgierskiego¹⁷.

¹⁵ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 86.

¹⁶ Poseł Émile Deaschner i przybyły specjalnie do Bukaresztu marsz. Joseph Joffre mieli za zadanie przekonać tamtejszych polityków do niewspierania czeskich planów; A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 28.

¹⁷ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 88.

Koncepcja Take Ionescu i próba jej realizacji

W trakcie spotkania z Benešem Take Ionescu, rumuński minister spraw zagranicznych, powrócił do własnej koncepcji organizacji Europy Środkowej i Południowej, o której mówił już w listopadzie 1918 r. w Paryżu. Posługując się nazwą Małej Ententy, postulował poszerzenie jej o Polskę i Grecję. Miał stwierdzić nawet, że akces Rumunii do bloku zależy od obecności w nim tych dwóch państw¹⁸.

Koncept Rumuna miał więc znacznie starsze korzenie niż wymyślona *ad hoc*, powodowana doraźną koniecznością propozycja Beneša. Opierał się on też na innych przesłankach. Płaszczyzna antywęgierska stanowiła w tej wersji jedynie punkt wyjścia, a nie cel sam w sobie. Nie wyczerpywała ona bowiem problemów, które musiała rozwiązać rumuńska dyplomacja i które stały przed Europą Środkową po zakończeniu Wielkiej Wojny. Bukareszt potrzebował wsparcia w sporach z Bułgarią (o Dobrudżę) i Rosją sowiecką (o Besarabię). Ionescu chciał objęcia gwarancjami wszystkich traktatów pokojowych. W połowie września 1920 r. powiedział w wywiadzie dla „Excelsiora”: „Jest krótkowidztwem traktować wszystkie traktaty z osobna, wszystkie stanowią całość. Mała koalicja byłaby przeciwwagą wobec Niemiec i Rosji, gdyby te państwa utworzyły blok przeciw traktatowi wersalskiemu”¹⁹.

Benešowi z kolei zależało na ograniczeniu pola zainteresowań sojuszu do platformy antywęgierskiej. Udział Polski, sympatyzującej z Węgrami, osłabiałby ten wymiar współpracy. Oznaczałby także uwikłanie antyniemieckie. Mniejsze znaczenie miała kwestia sowiecka, ponieważ wiążąc się z Rumunią, Czechosłowacją i tak wzmacniała ją w konflikcie z Sowietami. Najważniejszą przyczyną niechęci Pragi do koncepcji Ionescu był jednak

¹⁸ H. Bułhak, *Stosunki Polski z Rumunią (1918–1921)*, w: *Odrodzona Polska wśród sąsiadów 1918–1921*, red. A. Koryn, Warszawa 1999, s. 119.

¹⁹ J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 323.

fakt, że tak skrojona Mała Ententa mogła pozbawić Pragę roli kierowniczej, która niewątpliwie przypadała jej w wariantcie Beneša²⁰.

Widząc dezaprobatę Francji dla swoich poczynań, Beneš usunął się jednak na pewien czas w cień, oddając pole energicznemu Rumunowi. Starał się złagodzić złe wrażenie, jakie wywarła jego polityka, deklaracją o gotowości porozumienia się z Polską i poszerzenia o nią bloku. Rezygnacja z własnej koncepcji na rzecz wsparcia planów Ionescu była zręcznym posunięciem, pozwalającym na podzielenie się odpowiedzialnością za tworzony sojusz²¹. Niwelowała także możliwość rezygnacji Bukaresztu z zacieśnienia relacji z Pragą. Beneš zapewne uważał, że wkrótce wizja rozszerzonego sojuszu i tak zostanie skompromitowana.

Zmiana stanowiska Francji

Francuski premier Alexandre Millerand, spodziewając się fiaska planów porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego²², zdecydował się zająć stanowisko przychylne dla koncepcji Ionescu i spróbować uczynić z Małej Ententy instrument polityki swego państwa²³.

W dniach 12–14 września 1920 r. w miejscowości Aix-les-Bains odbywała się konferencja ententy. Drugiego dnia Millerand spotkał się z Ionescu i wyraził jednoznaczne poparcie dla jego pomysłu stworzenia szerokiego bloku regionalnego państw zwycięskich, sugerując potrzebę rozpoczęcia

²⁰ J. Lewandowski, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „*Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej*” 1967, t. 2, s. 152–153; P. Wandycz, op. cit., s. 557.

²¹ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 89–90.

²² „[...] nie można było nie zauważyć, że stosunki węgiersko-rumuńskie, nad których zbliżeniem pracowała podówczas nawet dla celów ekonomicznych dyplomacja francuska, jakkolwiek złagodniały pod jej wpływem widocznie, nie przedstawiały jednak dużych gwarancji prawdziwego pojednania na przyszłość. [...] nie można było racjonalnie przypuszczać, by Węgry, którzy jako pierwszy ukryty postulat swej polityki postawili rewanż przeciwneski, nie myśleli, po jego zaspokojeniu, o odwecie na Rumunach i Jugosłowianach”; Raport posła RP w Paryżu z 12 X 1920 r. (nr 837/20/P), AIJPA, AGNŹ, teka 61, dok. 17, k. 92–93.

²³ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 90–91.

starań o przyciągnięcie doń Warszawy. W tym samym duchu przebiegła rozmowa Francuza z Ignacym Paderewskim, również obecnym w tym miejscu²⁴. 1 października 1920 r. Quai d'Orsay skierowało do rządów w Warszawie i w Pradze notę, w której wskazało na konieczność zaniechania waśni i podjęcia próby zbliżenia²⁵.

Millerand 23 września 1920 r. zamienił stanowisko premiera na fotel prezydenta Francji. Wraz z nim z gabinetu odszedł Maurice Paléologue, zwolennik porozumienia rumuńsko-węgierskiego. Nowym sekretarzem generalnym Quai d'Orsay został Philippe Berthelot. Pragnął on uchodzić za architekta zmiany stanowiska swego państwa wobec Pragi i Małej Ententy. Przekonywał posła ČSR w Paryżu o poparciu polityki tego państwa²⁶. Mówił, że w stosunkach z Węgrami możliwa jest jedynie współpraca gospodarcza, wykluczył zaś ustępstwa terytorialne. Zmiany personalne w dyplomacji miały jednak tylko ukryć prawdziwy motyw reorientacji polityki zachodniego mocarstwa, jakim był brak realnej alternatywy dla tworzącego się bloku środkowoeuropejskiego.

Poselstwo RP w Paryżu nie rozpoznało właściwie sytuacji i 8 października 1920 r. raportowało, że odejście Paléologue'a miało kluczowe znaczenie dla porzucenia koncepcji trójkąta polsko-węgiersko-rumuńskiego oraz akceptacji Małej Ententy, ale z dominacją Bukaresztu²⁷. Sekretarz polskiej placówki Tadeusz Romer tak streszczał francuski punkt widzenia:

Czechy i Serbia stanowią mają element antywęgierski; Grecja i Rumunia – antybułgarski; Rumunia i Polska – antybolszewicki; Polska wreszcie antyniemiecki, przy czym zależy im [Francuzom] niezmiernie, żebyśmy przez nasz udział i zbliżenie do Czech kontrbalansowali tam wpływy niemieckie, których więcej się tu dla Czech obawiają jak bolszewizmu. Austria

²⁴ J. Kukułka, op. cit., s. 323; G. Tampescu, *Take Ionescu Și Constituirea Partidului Conservator Democrat*, „Management Intercultural” 2013, vol. 15, no. 2 (28), s. 55.

²⁵ A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 54.

²⁶ A. Essen, J. Łaptos, *Francja i Polska wobec powstania Małej Ententy (lato–jesień 1920 r.)*, „Studia Historyczne” 1982, R. 25, z. 3–4, s. 429–430.

²⁷ A. Szczepaniak, *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piłtza w latach 1914–1929*, Opole 2015, s. 478.

(bez Habsburgów, których nie darowaliby Włosi, Serbowie, Czesi) musi wejść powoli w system małej ententy przynajmniej gospodarczo²⁸.

Podróż rumuńskiego ministra po Europie

Jesienią 1920 r. Ionescu podjął próbę przeprowadzenia swojego pomysłu. Odbył podróż do Rzymu, Paryża, Londynu, Pragi i Warszawy. Rezultaty objazdu europejskich stolic nie spełniły oczekiwań Rumuna. Jedynie Francja poparła jego zamierzenia. Włochy nie chciały wzmocnienia wpływów Paryża w regionie oraz pozycji Królestwa SHS nad Adriatykiem. Premier brytyjski David Lloyd George kategorycznie sprzeciwił się zawarciu sojuszu między Polską a Rumunią. Podważył sens zaangażowania Polski w projekt Małej Ententy. Wyraził opinię, że uzależniłoby to wszystkich jej członków od „awanturniczej” polityki prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego²⁹.

Pod koniec października 1920 r. Ionescu rozmawiał w Pradze z ministrem Benešem oraz z prezydentem Tomášem Masarykiem. Nie udało mu się nakłonić ich do kompromisu z Polską. Uzyskał jedynie akceptację pomysłu przyjęcia Grecji do bloku, jednak pod warunkiem udzielenia zgody przez Belgrad. Usłyszał, że Czechosłowacja nie jest skłonna gwarantować granic niepotwierdzonych traktatami. Chodziło w praktyce o wschodnie granice Polski i Rumunii³⁰. Przywódcy ČSR wyrazili obawę o możliwość wciągnięcia tego państwa w konflikt z Niemcami lub Rosją sowiecką i zaniepokojenie prowęgierską postawą władz w Warszawie³¹.

²⁸ Cyt. za: ibidem, s. 479.

²⁹ M. Nowak-Kielbikowa, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1970, t. 6, s. 121; G. Tampescu, op. cit., s. 58.

³⁰ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 93.

³¹ L. Buczma, *Z genezy Małej Ententy*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1970, t. 6, s. 139; G. Tampescu, op. cit., s. 58.

Opinie polskich dyplomatów o Take Ionescu

Ionescu pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych Rumunii od 13 czerwca 1920 r.³² do 16 grudnia 1921 r. Był uważany za jednego „z najwybitniejszych polityków rumuńskich, o ile chodzi o sprawy zewnętrzne”, sprawnego dyplomate, człowieka wielkich zdolności politycznych. Zwracano uwagę na znajomości, jakie minister miał na Zachodzie i które starał się wykorzystywać w czasie swego urzędowania³³. Poseł polski w Bukareszcie Aleksander Skrzyński uznawał go za osobę o „nieposzlakowanym charakterze”. Natomiast Stanisław Hempel, sekretarz poselstwa i zaufany człowiek Belwederu, nie odmawiając ministrowi zrzeczności, określił go jako polityka pozbawionego skrupułów, potrafiącego zdradzić nawet swych przyjaciół³⁴. W przypadku dyplomaty takie cechy nie muszą być zresztą oceniane negatywnie.

O zdolnościach Ionescu może świadczyć fakt, że stał on na czele niewielkiej Partii Demokratycznej, niemającej żadnego znaczenia w rumuńskim życiu politycznym, a mimo to odgrywał kluczową rolę w kształtowaniu polityki swego państwa³⁵. Zdaniem mjr. Górki obecność Ionescu

³² W najnowszej monografii poświęconej stosunkom polsko-rumuńskim Henryk Walczak podaje datę 13 czerwca 1920 r. jako dzień objęcia teki spraw zagranicznych przez Take Ionescu; por. H. Walczak, op. cit., s. 96. W dawniejszej historiografii pojawia się data 16 czerwca 1920 r.; por. W. Stępnia, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 92.

³³ „Przy rekonstrukcji gabinetu przed kilkoma dniami ustąpił [...] Zamfirescu, a jego miejsce, jako minister spraw zagranicznych zajął właśnie Take Ionescu. [...] przychodzi do władzy człowiek zdolny, nie szczery i krętacz, mający stosunki i znający zachód Europy, zacięty wróg Węgrów i autor nierealnej koncepcji przymierza rumuńsko-polsko-czesko-serbsko-greckiego”; Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 18 VI 1920 r. (nr 1459), AIJPA, AGNW, teka 68, dok. 46, k. 285.

³⁴ „A propos samego Take Ionescu, mój szef charakteryzował go jako nieposzlakowany charakter, a ja miałbym duże zastrzeżenie. Ionescu ma opinię zupełnie urobioną, człowieka szalenie zręcznego, ale bez skrupułów nawet w stosunku do swych przyjaciół politycznych i raczej obawiałbym się, by nie nadużył dobrej wiary Skrzyńskiego”; List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 29 VI 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 25, k. 131.

³⁵ „Partia ta jest właściwie podporą osobistości Take Ionescu, składa się z rozbitków innych partii, głównie byłych liberałów, w polityce wewnętrznej reprezentuje kierunek

w rządzie Królestwa Rumunii wynikała z tego, że rządząca Partia Narodowa nie potrafiła znaleźć pomysłu na politykę zewnętrzną i w gruncie rzeczy jedynie w niewielkim stopniu się nią interesowała. Poza premierem Alexandru Averescu nie było w niej osób, których horyzont myślowy sięgałby poza sprawy wewnętrzne³⁶. Ten sąd potwierdza układ sił w parlamencie rumuńskim, w którym stronnictwo rządowe nie potrzebowało koalicjanta, ale dookooptowano do rządu partię Ionescu.

Energiczny minister prezentował zdecydowaną postawę w kwestii stosunków z Rosją sowiecką, co było bardzo istotne z punktu widzenia Polski. Wkrótce po objęciu kierownictwa MSZ wystosował oficjalną notę do uczestników konferencji w Spa (5–16 lipca 1920 r.), domagając się udzielenia Polsce pomocy³⁷. Stanowczo popierał dążenie Warszawy do przyznania jej Galicji Wschodniej, argumentując swe stanowisko interesem Rumunii. Był tym politykiem rumuńskim, który w największym stopniu zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie przyniosłaby klęska Wojska Polskiego. W czasie największych sukcesów ofensywy Armii Czerwonej, tj. w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia 1920 r., wzywał swój rząd do wydania zarzą-

umiarkowano postępowy i w gruncie rzeczy stanowi grupę nieliczną, utrzymywaną na powierzchni talentem politycznym Take Ionescu. [...] Istotę całej partii wyczerpuje osobistość Take Ionescu, będącego par excellence człowiekiem polityki zagranicznej, który odegrał pierwszorzędną rolę w pchnięciu Rumunii do wojny po stronie Ententy, a następnie w zabiegach o uzyskanie przyłączonych do Rumunii terenów”; Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 29 XII 1920 r. (nr 2408), AIJPA, AGNW, teka 76, dok. 25, k. 237; „Siłą Take Ionescu są rzekome jego stosunki z zachodnią Europą, w ogóle wypływa on tylko dzięki wybitnej swej przebiegłości i zręczności, nie mając za sobą żadnego poważniejszego oparcia w społeczeństwie rumuńskim, gdyż jego stronnictwo jest zupełnie słabe i bez wpływów”; List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 25 IX 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 71, dok. 29, k. 190.

³⁶ „Z chwilą gdy Zamfirescu był ministrem spraw zagr[anicznych] nie umiał wykażać żadnej linii politycznej, tak że kolaboracja Averescu z Take Ionescu wynikła częściowo z konieczności przyciągnięcia człowieka ze znajomością i programem w polityce zagranicznej. Dlatego też trudno bliżej sprecyzować dla tej partii, pochłoniętej wyłącznie sprawami wewnętrznymi jej sposób odnoszenia się do zachodniej Europy czy też poszczególnych zagadnień”; List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 25 IX 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 71, dok. 29, k. 190.

³⁷ H. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 92.

dzeń mobilizacyjnych³⁸. Równocześnie zwlekał zarówno z podjęciem negocjacji pokojowych z Sowietami, licząc na skuteczną polską kontrofensywę, jak i z przystąpieniem do omawiania polskiej propozycji sojuszu³⁹. Był zwolennikiem udzielania Polsce dyskretnego, ale znaczącego wsparcia⁴⁰. Dotyczyło ono przede wszystkim spraw komunikacyjnych, takich jak wydawanie zgód na tranzyt materiałów wojennych przez Rumunię czy użyczenie taboru kolejowego⁴¹. Działania te nie wynikały jedynie z dobrej woli Rumunów, lecz były inspirowane przez dyplomację francuską, zainteresowaną obroną ładu wersalskiego i kierowaną w owym czasie przez zacieklego wroga bolszewizmu, jakim był Millerand.

Stanowisko polskie wobec koncepcji Take Ionescu

W Warszawie początkowo sądzono, że Mała Ententa nie zostanie utworzona ze względu na różnice między pomysłami Beneša i Ionescu⁴². Przede wszystkim niemożliwe było w tym okresie wynegocjowanie porozumienia polsko-czechosłowackiego, gdyż nie chciała tego żadna ze stron. Opinia

³⁸ „Take Ionescu bardziej aniżeli inni członkowie rządu zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia Rumunii, bije na alarm i od tygodnia domaga się zarządzeń wojskowych z ewentualną myślą interwencji”; Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 15 VII 1920 r. (nr 1546), AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 21, k. 104; „Przykrym zdaje się, że rzeczywiście Take Ionescu sam jest głównym czynnikiem w rządzie oceniającym nieco poważniej sytuację i miłującym pociąganie za sobą resztę gabinetu, która raczej jest za zachowaniem spokoju i bierności”; List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 15 VII 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 28, k. 155.

³⁹ „Sam Take Ionescu stoi na bezczelnym stanowisku nie gadania z nami do czasu zakończenia wojny przez nas – sprecyzował to zresztą bardzo dokładnie memu szefowi”; List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 29 VI 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 25, k. 130.

⁴⁰ „Odnosnie do wschodu, tj. bolszewików, [dewizą Ionescu jest] wstrzymanie się od wszelkich pertraktacji pokojowych w oczekiwaniu sukcesów polskich i pomaganie Polsce ułatwieniami, ale w formie takiej, która by nie spowodowała konfliktu zbrojnego z sowiecką Rosją”; Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 8 VII 1920 r. (nr 1531), AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 21, k. 100.

⁴¹ H. Walczak, op. cit., s. 97.

⁴² J. Lewandowski, op. cit., s. 155.

publiczna nad Wisłą pamiętała o sprawie cieszyńskiej i postawie Czechów w czasie wojny polsko-sowieckiej. Przywódcy II RP w znacznym stopniu przychylali się do takiego stanowiska. Minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha był krytyczny wobec planów Ionescu, wołąc w dalszym ciągu realizować wizję trójkąta Warszawa–Bukareszt–Budapeszt. Taki blok miał, jego zdaniem, cieszyć się poparciem Francji i być lepszą opcją niż zacieśnianie więzów z Pragą i Belgradem⁴³. Jednak nacisk Paryża skłonił Sapiechę do rozmów w sprawie Małej Ententy⁴⁴.

Warunkiem wstępnym negocjacji, wysuniętym przez stronę polską, było uzyskanie pewności, że ČSR będzie nastawiona antyniemiecko i zgodzi się na rewizję decyzji Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., dotyczącej podziału Śląska Cieszyńskiego. Nie było na to najmniejszych szans, ponieważ Masaryk i Beneš uznawali sprawę za zamkniętą. Rozszerzenie Małej Ententy uzależniali od rezygnacji przez Warszawę z prowadzonej przez nią polityki wschodniej oraz z dążenia do osiągnięcia granicy z Węgrami. Beneš stanowczo sprzeciwił się zawarciu z Polską konwencji polityczno-militarnej na wzór tej z Królestwem SHS⁴⁵.

Polska i Królestwo SHS były beneficjentami ładu wersalskiego. Jednak miały zupełnie rozbieżne interesy oraz zapatrywania. Warszawa była zagrożona przez Rosję sowiecką, a Węgry uważała za potencjalnego partnera w regionie. Belgrad obawiał się z kolei rewizjonizmu madziarskiego i ewentualności restauracji Habsburgów. Nie czuł się zagrożony przez Niemcy ani przez Rosję. Nie życzył sobie terytorialnego okrojenia tej ostatniej i liczył na zwycięstwo „białych” w wojnie domowej. Z tego względu współpraca w polityce odnośnie do Rosji była możliwa jedynie w zakresie zwalczania bolszewizmu. Ponadto przywódcy jugosłowiańscy spodziewali się porozumienia Francji lub Wielkiej Brytanii z Rzeszą Niemiecką. Natomiast nad Wisłą przychylnie spoglądano na francuskie próby pozyskania Włoch, dostrzegając szansę na osaczenie Niemiec⁴⁶.

⁴³ A. Szczepaniak, op. cit., s. 464–465.

⁴⁴ S. M. Nowinowski, op. cit., s. 91.

⁴⁵ Ibidem, s. 92–93.

⁴⁶ A. Garlicka, *Polska–Jugosławia 1918–1939*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1976, t. 12, s. 95–96.

Polskie władze nie wykazywały zainteresowania bliską współpracą z Grecją, z którą nie miały wspólnych interesów. Warszawie zależało tylko na zapewnieniu możliwości powrotu Polaków z Bałkanów oraz transportowania materiałów wojennych z portu w Salonikach⁴⁷.

Realizując ściśle politykę centrali MSZ, zdecydowanie przeciwko koncepcji Ionescu występował Stanisław Hempel. W jednym z listów stwierdził nawet, że polityka rumuńska „z naszą prawie się nie schodzi, a nawet ściślej rzecz licząc w zasadniczych liniach w pełni się rozchodzi”. Rozbieżność tę przypisywał ambicji osobistej rumuńskiego ministra⁴⁸. Krytykował też swego szefa, posła Skrzyńskiego, który „stał się sam apostołem małej ententy, zamiast protestować stanowczo przeciw temu paktowi”⁴⁹.

Krytycznie na temat planów Ionescu wypowiadał się również w swych raportach mjr Górka. Dobrze odczytał intencje rumuńskie, pisząc:

Ze stanowiska rumuńskiego najlepszym zabezpieczeniem jest koncepcja Take Ionescu, tzn. „Małej Ententy”, która by przez należenie Jugosławii i Czechosłowacji dawała Rumunii zabezpieczenie przed Węgrami, przez należenie Grecji zabezpieczenie przed Bułgarami, a przez należenie Polski zabezpieczenie przed Rosją⁵⁰.

Polski *attaché* wojskowy uważał, że w interesie Warszawy było wówczas odrzucenie zarówno koncepcji Małej Ententy, jak i mirażu porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego. Zamiast tego sugerował jak najszybsze przystąpienie do bilateralnych rokowań z rządem w Bukareszcie. Napisał na ten temat tak:

⁴⁷ W. Stępniać, *Potencjalna sojuszniczka czy drugorzędny partner? Grecja w polityce polskiej w latach 1920–1923*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, R. 102, nr 3–4, s. 151–159.

⁴⁸ List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 29 VI 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 69, dok. 25, k. 128–129.

⁴⁹ List Stanisława Hempla do Kazimierza Świtalskiego z 25 IX 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 71, dok. 29, k. 189.

⁵⁰ Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 19 IX 1920 r. (nr 1979), AIJPA, AGNW, teka 73, dok. 3, k. 15.

[...] normowanie naszego stosunku do Rumunii przez kombinację polsko-rumuńsko-węgierską, lub co gorzej uzależniając zbliżenie polsko-rumuńskie od tej kombinacji, będzie podobnym odsyłaniem sprawy ad kalendas graecas, jak zabiegi Take Ionescu, by zbliżenie polsko-rumuńskie prowadzić przez trudności zbliżenia polsko-czeskiego. Jeżeli w rzeczywistości chcemy w bliskim czasie doprowadzić do konkretnego przymierza defensywnego polsko-rumuńskiego, to musimy się uniezależnić od spraw węgierskich, tak samo jak Rumuni z Take Ionescu na czele od spraw czeskich. [...] Reasumując mam przekonanie, że zupełnie analogicznie ani mała Ententa Take Ionescu, ani upragniona przez nasze koła kombinacja polsko-węgiersko-rumuńska nie dojdzie przynajmniej w bliskiej przyszłości do skutku. Natomiast, o ile obydwie strony z trzeźwym uwzględnieniem istniejących antagonizmów politycznych pracować zechcą, łatwo może dojść do skutku w najbliższym czasie defensywna konwencja polsko-rumuńska zwrócona przeciwko każdej obecnej lub przyszłej Rosji.

Jak zauważył Górka, w tej kwestii „więcej będzie można liczyć na Averescu, który nie posiada tych ojcowskich uczuć, jakie do swego projektu małej Ententy żywi Take Ionescu”⁵¹.

Jedynym polskim dyplomatą, który odnosił się z entuzjazmem do koncepcji Take Ionescu, był Aleksander Skrzyński. Hempel przypisywał ten fakt „naiwności” politycznej swego przełożonego. Pisał: „To stanowisko jego jest tu wszystkim obcym nawet znane i raz jeszcze tylko podkreśliło absolutny brak zdolności politycznych naszego posła i jego brak charakteru rozwinięty do tego stopnia, żeby aż ulegać w polityce wpływowi obcym wbrew instrukcjom własnego rządu”⁵². Niedwuznacznie sugerował też konieczność zastąpienia Skrzyńskiego w Bukareszcie inną osobą. Nie wydaje się, aby tak negatywna ocena działalności polskiego posła była uzasadniona. Skrzyński, podobnie jak Ionescu, uważał, że konieczne jest stworzenie systemu aliansów w Europie Środkowej i Południowej. Słusznie ocenił, że blok złożony z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Królestwa SHS i Grecji stanowiłby poważną siłę, zarówno pod kątem militarnym, jak i lud-

⁵¹ Raport *attaché* wojskowego RP w Bukareszcie z 4 X 1920 r. (nr 2070), AIJPA, AGNW, teka 73, dok. 7, k. 27–28.

⁵² List Stanisława Hempła do Kazimierza Świtalskiego z 25 IX 1920 r., AIJPA, AGNW, teka 71, dok. 29, k. 190.

nościowym, terytorialnym czy gospodarczym. Mógłby się on stać podporą ładu wersalskiego, na którego utrzymaniu zależało przecież wszystkim wymienionym państwom. Doceniał też antyniemiecką postawę Ionescu. Był zdania, że obawy o prorosyjskość Pragi rozwiązałyby utworzenie granicy polsko-rumuńskiej, oddzielającej Czechosłowację od Rosji sowieckiej. Niestety Skrzyński nie docenił siły wzajemnych uprzedzeń, niechęci i sporów, które dzieliły potencjalnych sojuszników. Ponadto jego linia polityczna nie pokrywała się z tym, czego oczekiwano od niego w Warszawie. Minister Sapieha patrzył bardzo podejrzliwie na działalność Skrzyńskiego w sprawie Małej Ententy⁵³. Niewątpliwie poseł był politycznie blisko związany z rumuńskim ministrem. Świadczy o tym chociażby przyjęcie, jakie z jego inicjatywy wyprawiono w siedzibie polskiego poselstwa po powrocie Ionescu z podróży po Europie⁵⁴.

Polskie MSZ początkowo przyjęło postawę wyczekującą w sprawie ewentualności przystąpienia do Małej Ententy. 10 września 1920 r. minister Sapieha wydał instrukcję dla polskich placówek dyplomatycznych. Nie odżegnując się od koncepcji Ionescu, podtrzymał pomysł porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego⁵⁵. Napisał m.in.:

Mała Ententa jest kombinacją polityczną obliczoną na stosunki lokalne i ma na celu jedynie zapewnienie państwom rozbiornym utrzymanie w mocy traktatu zawartego z Węgrami w Trianon. Polska w tym traktacie nie jest bezpośrednio zainteresowana, a zatem do tej kombinacji nie wejdzie, chyba by zakres jej miał się rozszerzyć i miałby powstać blok wszystkich państw interesowanych bezpośrednio utrzymaniem pokoju na wschodzie Europy. Do tej pory jednak na gruncie warszawskim nie robiono nawet żadnych prób wciągnięcia Polski do tej kombinacji. Francja jest oburzona na politykę Beneša i wyraźnie zaznacza się oziębienie stosunków między Czechosłowacją a Francją, która niechętnie patrzy na tworzenie się

⁵³ H. Walczak, op. cit., s. 107–108.

⁵⁴ A. Dubicki, *Dzieje polskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie (1919–1940)*, Łódź 2014, s. 39.

⁵⁵ H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencje wojskową w latach 1919–1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, R. 5, z. 3, s. 36.

Małej Ententy. Zapewne też pod wpływem Francji Rumunia do tej kombinacji nie przystąpi⁵⁶.

Minister opracował tę instrukcję jeszcze przed konferencją w Aix-les-Bains, gdy Francja rzeczywiście nie popierała Małej Ententy. W dalszej części dokumentu pobrzmiewają echa koncepcji przymierza z Węgrami i Rumunią, której żywotność Sapieha starał się podtrzymać wbrew racjonalnemu oglądowi rzeczywistości. Wyrazem tego była jego depesza do posła RP w Paryżu Maurycego Zamoyskiego z 15 września 1920 r., zalecająca „w tym kierunku pracować i badać, jak to jest widziane w Paryżu”⁵⁷.

Już 19 września poselstwo RP w Bukareszcie informowało MSZ o konieczności ukierunkowania rozmów z Rumunami na porozumienie bilateralne oraz że należy to zrobić szybko. W tej sytuacji Warszawa przekonywała, że koncepcja Ionescu jest nakierowana przede wszystkim na utrzymanie traktatów pokojowych z Węgrami i Bułgarią, czym nie była zainteresowana. Według Sapiehy akces Polski do tworzącego się bloku mógł nastąpić jedynie pod warunkiem prowadzenia przez Pragę polityki antyniemieckiej⁵⁸.

W Warszawie Erazm Piltz zorganizował 26 września 1920 r. konferencję z udziałem posłów w Bukareszcie i Budapeszcie – Aleksandra Skrzyńskiego i Jana Szembeka⁵⁹. Relację z tego spotkania pozostawił ten ostatni w swych listach do Romana Dębickiego, sekretarza poselstwa w Budapeszcie. Napisał m.in.:

Sap[ieha] całkiem w myśli stworzenia bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego. Piltz oczywiście nie chce, gdyż ma swoją dawną sympatię do Benesa i Masaryka. Mój szwagier [Skrzyński] twierdzi, że jest to absurd i że Take Ionescu nigdy na taką kombinację nie pójdzie. Ja podnosiłem wciąż moje obserwacje z Budapesztu francuskiej roboty zauważając zresztą, że o ile to z rumuńskiej strony nie jest do przeprowadzenia, musielibyśmy tę koncep-

⁵⁶ Instrukcja ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapiehy dla przedstawicieli dyplomatycznych RP z 10 IX 1920 r., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, dok. 26, s. 117.

⁵⁷ J. Kukułka, op. cit., s. 323.

⁵⁸ A. Essen, J. Łaptos, op. cit., s. 431.

⁵⁹ A. Szczepaniak, op. cit., s. 469.

cję polityczną odrzucić. Piltz na podstawie propozycji poufnych zrobionych mu przez Benesa, według których Czesi byliby skłonni do pewnych koncesji wobec Węgrów, pragnie stworzyć wielki blok: Polska, Rumunia, Grecja, Czechy oraz Węgry w roli podrzędnej. Myśli przytem o rektyfikacji w Cieszyńskim. [...] najrealniejszą dzisiaj jest nie Mała Ententa, ale kwestia przymierza z Rumunią. [...] Rumunia swój akces do Małej Ententy uzależniła od naszego i greckiego stanowiska. Dziś sprawa tak stoi, że my do Małej Ententy nie wступujemy, afiszujemy zbliżenie do Rumunii, a Węgom mówimy, że nad pojednaniem pracować będziemy. Sapieha sympatycznie mu myśli jednak nie porzuca⁶⁰.

W trakcie konferencji Skrzyński przekazał informacje dotyczące rezultatów spotkania w Aix-les-Bains⁶¹.

Atrakcyjnie z polskiego punktu widzenia wyglądała perspektywa doprowadzenia do bilateralnego sojuszu defensywnego z Rumunią. Korespondowało to z planami premiera Averescu. Proponował on Polsce wzajemne gwarantowanie traktatów pokojowych, jakie oba państwa miały zawrzeć z Rosją sowiecką⁶².

W tej sytuacji na dwóch posiedzeniach, odbytych 28 i 29 października 1920 r., rząd Wincentego Witosa zdecydował o nieprzystępowaniu do Małej Ententy oraz o skoncentrowaniu się na kwestii zawarcia dwustronnego układu z Rumunią⁶³.

Najprawdopodobniej 2 października 1920 r. Szembek rozmawiał w Warszawie z Sapiehą. Minister stwierdził, że „pakowanie się w alians z Czechami i Jugosłowianami jest absurd, zaś Take Ionescu jest mimo za-

⁶⁰ Cyt. za: H. Bułhak, *W poszukiwaniu sojuszków i związków integracyjnych z państwami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Przyczynek do dziejów dyplomacji polskiej jesienią 1920 r.*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995, s. 233–234.

⁶¹ *Ibidem*, s. 234.

⁶² A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 37. Już 22 września 1920 r. Averescu w rozmowie ze Skrzyńskim wyraził zainteresowanie współpracą państw sąsiadujących z Rosją, która miała zapewnić asekurację przed agresją tejsze; H. Bułhak, *W poszukiwaniu sojuszków...*, s. 231.

⁶³ A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 41.

pewnień mego szwagra [tj. Skrzyńskiego] szantażystą politycznym”. Konkluzja była jasna: „Do Małej Ententy skierowanej przeciwko Węgrom nie wstępujemy”⁶⁴. To samo, lecz w bardziej dyplomatycznych słowach, szef polskiego MSZ przekazał dziennikarzom⁶⁵.

Dopiero 12 października 1920 r. poseł Zamoyski przesłał do centrali raport zawierający informacje o zmianie zapatrywań Francji na stosunki w Europie Środkowej. Jego spostrzeżenia potwierdziły słuszność postulowanego m.in. przez mjr. Górkę czy Piltza porzucenia marzeń o przymierzu z Węgrami i Rumunią. Napisał m.in.:

Podstawową zasadą jest zatem i będzie dla Francji nienaruszalność wynikłych z ostatniej wojny traktatów. Na tle idei gwarancji praw traktatowych względem Węgier powstaje zbliżenie czesko-jugosłowiańskie. Na takim samem tle względem Bułgarii wyłania się naturalnie zbliżenie jugosłowiańsko-grecko-rumuńskie. Podobnie myśl obrony przeciw ewentualnej napaści bolszewickiej stwarza program wspólny dla Rumunii i Polski. Wreszcie, i to uważa rząd francuski za najważniejszy bodaj punkt swej koncepcji, dążyć należy za wszelką cenę do zbliżenia Polski z Czechosłowacją, na tle antyniemieckim. Tą drogą dałoby się stworzyć w Czechach skuteczną przeciwwagę wpływom niemieckim w tym kraju, których rozwojem Francja jest poważnie zaniepokojona. W ten sposób dochodzimy do „Małej Ententy” we francuskim jej rozumieniu, przy przeniesieniu jej punktu ciężkości z Pragi do Bukaresztu, zarówno dla ułatwienia akcesu Polsce i Grecji, jak dla tem skuteczniejszego otwarcia drogi wpływom francuskim. Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że tak, jak w pierwotnym projekcie Beneša, tylko w szerszym zrozumieniu, w oczach Francji „Mała Ententa” miałaby przed sobą jako zbiorowe zadanie ekonomiczną

⁶⁴ H. Bułhak, *W poszukiwaniu sojuszków...*, s. 235.

⁶⁵ „Mała ententa» w obecnej fazie ma jedynie za zadanie zabezpieczenie traktatu pokojowego w Trianon, a więc sprawę nie dotyczącą nas bezpośrednio. Ale gdyby sprawa stała się poważniejsza, zabezpieczymy sobie z tej strony życzliwość, pod warunkiem, że nie postawi nas to w kolizji z państwami sprzymierzonymi. W tej chwili czynimy starania, aby nasz stosunek do Rumunii ułożył się pomyślnie i ten cel poniekąd osiągnęliśmy. Nasz stosunek do Węgier układa się także pomyślnie”; cyt. za: „Kurier Warszawski” 1920, R. 100, nr 273, 2 października, s. 2.

rekonstrukcję środkowej Europy, lecz wyraźnie w duchu jej uniezależnienia od ekspansji niemieckiej⁶⁶.

Wizyta Take Ionescu w Warszawie

Na zakończenie swej podróży po Europie rumuński minister spraw zagranicznych zjawił się w Warszawie. W dniach 1–3 listopada spotkał się z polskimi przywódcami. Wśród jego rozmówców znaleźli się Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, wicepremier Ignacy Daszyński, minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha, minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski i szef Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusz Rozwadowski. Dostrzegając zupełny brak zainteresowania swoją koncepcją oraz mając w pamięci rozmowy przeprowadzone w Pradze, Ionescu nie wysunął nawet oficjalnego zaproszenia dla Polski do Małej Ententy. Sondował poglądy Polaków na stosunki z Czechosłowacją. Potwierdził zainteresowanie Rumunii układem bilateralnym, uznając temat wzajemnego gwarantowania granic za przedwczesny.

Gość usłyszał od Sapiehy, że „Mała Ententa powstała, aby zmusić Węgry do wykonywania postanowień traktatu w Trianon. Polski to nie dotyczy, ponieważ nie zaanektowała ona żadnego skrawka ziemi węgierskiej. Z tego powodu nic nas to nie obchodzi”⁶⁷. Twierdzenie, że Warszawa nie przejęła ani kawałka terytorium Korony św. Stefana, nie jest prawdą. Na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. do Polski przyłączono niewielką część Spiszu i Orawy⁶⁸. Wymowa wypowiedzi Sapiehy była jasna – niechęć do angażowania się w przedsięwzięcie antymadziarskie.

Piłsudski powiedział z kolei, iż „jest człowiekiem dość odważnym i umiał pobierać decyzje, które szły przeciw prądom ogólnej opinii społeczeństwa. Nie mógłby się jednak podjąć przeprowadzenia sojuszu z Cze-

⁶⁶ Raport posła RP w Paryżu z 12 X 1920 r. (nr 837/20/P), AIJPA, AGNW, teka 61, dok. 17, k. 94–95.

⁶⁷ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 249.

⁶⁸ Utworzono z nich później powiat spisko-orawski, należący do województwa krakowskiego.

chami, którzy swoimi austriackimi metodami prowokowania rozdrażniali społeczeństwo polskie”⁶⁹.

Ionescu musiał przyznać w rozmowie z francuskim posłem, że jego koncepcja okazała się w tamtych warunkach niemożliwa do zrealizowania. Wyraził zrozumienie dla polskich argumentów o niewielkich korzyściach, a wysokich kosztach sojuszu z Grecją i Królestwem SHS⁷⁰. 4 listopada odbył się bankiet pożegnalny⁷¹, po czym Ionescu wrócił do Bukaresztu.

Koncepcja rumuńskiego ministra Take Ionescu była bardzo ambitna, jednak w tamtym czasie tak skrojone porozumienie nie mogło dojść do skutku. W interesie Polski nie leżało aktywne angażowanie się w sprawy bałkańskie. Niemożliwe było także przewyciężenie antagonizmu polsko-czechosłowackiego. Należy uznać, że w październiku 1920 r. polskie władze podjęły słuszną decyzję o braku zaangażowania w Małą Ententę. Porzuciły także myśl o zawiązaniu sojuszu z Bukaresztem i Budapesztem, zdając sobie sprawę z nierealności tego projektu. Zdecydowały się na nawiązanie bilateralnego aliansu z Rumunią, również odczuwającą zagrożenie ze strony Rosji sowieckiej.

Analiza dokumentów archiwalnych z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce pozwoliła uzupełnić stan wiedzy na temat stosunku dyplomacji polskiej do wydarzeń rozgrywających się na niwie dyplomatycznej w Europie Środkowej w 1920 r. Wykazała, że dyplomaci polscy interesowali się poczynaniami ministrów Beneša i Ionescu, zmierzającymi do utworzenia Małej Ententy. Bacznie śledzili również sytuację polityczną w Rumunii. Oczywiście sprawy te znajdowały się na dalszym planie działalności polskiego MSZ oraz placówek dyplomatycznych, zważywszy na trwający wówczas konflikt zbrojny z Rosją sowiecką, zagrażający istnieniu niepodległego państwa nad Wisłą. Ministerstwo od początku zachowywało rezerwę wobec planów Beneša. Nie było także zainteresowane angażowaniem Polski w realizację śmiałej koncepcji Ionescu. Przez dłuższy czas Warszawa, a kon-

⁶⁹ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 60.

⁷⁰ A. Essen, *Polska a Mała Ententa...*, s. 42.

⁷¹ H. Walczak, op. cit., s. 113; „Czas” 1920, R. 73, nr 265, 7 listopada, s. 3.

kretnie politycy skupieni wokół Józefa Piłsudskiego, starała się zrealizować scenariusz, który uważała za najkorzystniejszy, tj. porozumienie polsko-rumuńsko-węgierskie. Liczyła przy tym na życzliwość Francji, która jednak we wrześniu 1920 r. zdecydowała się poprzeć formowanie Małej Ententy. W związku z tym polskie władze wybrały bilateralny sojusz z Bukaresztem.

Trzeba podkreślić fakt, że wśród dyplomatów akredytowanych w tej stolicy występowały dość znaczne różnice w ocenie koncepcji rumuńskiego ministra. Poseł Aleksander Skrzyński odnosił się do niej przychylnie, widząc w niej szansę na stworzenie w Europie Środkowej i Południowej znacznej siły, zdolnej oprzeć się zakusom rewizjonistycznym Rzeszy i Rosji („białej” lub „czerwonej”). Zupełnie przeciwne stanowisko prezentował sekretarz poselstwa Stanisław Hempel. Realizując wytyczne Belwederu, zwalczał on poglądy swego szefa, nie unikając także personalnych złośliwości. Najbardziej trafne okazały się spostrzeżenia *attaché* wojskowego mjr. Olgerda Górki. Dobrze odczytał on, że propozycja Ionescu była korzystna przede wszystkim dla Rumunii, dla Polski zaś nie przedstawiała większej wartości. Równie krytycznie odniósł się do konceptu przymierza Warszawy, Budapesztu i Bukaresztu, uważając go, całkiem słusznie, za niemożliwy do zrealizowania. W tej sytuacji proponował zawarcie z Rumunami sojuszu bilateralnego, do czego doszło w marcu 1921 r.